

Sygn. akt VII Pa 141/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 28 lutego 2017 r.

Sąd Okręgowy w Krakowie VII Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie następującym:

Przewodniczący: SSO Stefania Zdunek-Waliczek

Sędziowie: SSO Izabela Gruszkowska (spr.)

SSO Jarosław Łukasik

Protokolant st. sekr. sądowy Lucyna Śliwa

po rozpoznaniu w dniu 16 lutego 2017 r. w Krakowie na rozprawie

sprawy z powództwa R. L.

przeciwko (...)w O.

o ustalenie

na skutek apelacji strony pozwanej

od wyroku Sądu Rejonowego w Chrzanowie IV Wydziału Pracy z dnia 15 kwietnia 2016 r. sygn. akt IV P 189/15

I. Zmienia zaskarżony wyrok w pkt. I i II w ten sposób, że ustala, że powoda R. L. i stronę pozwaną (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w O. łączył stosunek pracy w okresie od 10.07.2014r. do 28.08.2015r., a w pozostałym zakresie oddala powództwo.

II. Oddala apelację w pozostałym zakresie.

III. Koszty postępowania apelacyjnego między stronami wzajemnie znosi.

Sygn. akt VII Pa 141/16

UZASADNIENIE

Powód R. L. w pozwie skierowanym przeciwko (...) spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w O. z dn. 17.04.2015 r. wniósł o ustalenie istnienia stosunku pracy w okresie od 10.07.2014 r. do nadal oraz o ustalenie wypadku przy pracy. Powód dochodził ustalenia, że umowa z dn. 10.07.2014 r. Nr 18/07/2014 jest umową o pracę na okres próbny; umowy z dn. 01.08.2014 r., Nr 10/08/2014 i z dn. 01.09.2014 r, Nr 13/09/2014 są umowami na czas określony a umowa z dn. 01.10.2014 Nr 14/10/2014 jest umową o pracę na czas nieokreślony. Powód wniósł o wznowienie postępowania powypadkowego i uznanie zdarzenia z dn. 03.12.20-14 r. jako wypadku przy pracy z zachowaniem prawa do świadczeń.

W uzasadnieniu wskazał, że wykonywał pracę u pozwanego na podstawie umów zlecenia w okresie od 01.07.2014 r. do 03.12.2014 r. Przebywał na zwolnieniu lekarskim L-4 w związku z urazem doznany w pracy. Powód wskazał, że zawierane umowy zlecenia miały charakter pracowniczy, albowiem spełniały cechy stosunku pracy. Zdaniem powoda, pozwana nieprawidłowo ustaliła okoliczności wypadku z dn. 03.12.2014 r. Przyczyny wypadku wskazane przez pozwanego są niezgodne z załącznikiem nr 2 do Rozporządzenia Ministra Gospodarki i Pracy w sprawie statystycznej

karty wypadku przy pracy z dnia 05.12.2004 (Dz.U. nr 269, poz. 2672). Powód podkreślił, że zespół powypadkowy nie stwierdził winy umyślnej lub rażącego niedbalstwa w zakresie naruszenia przepisów BHP. Powód ma interes prawny w ustaleniu zatrudnienia na podstawie umów o pracę oraz wznowienia postępowania powypadkowego celem usunięcia nieprawidłowości zawartych w Karcie Wypadku.

W odpowiedzi na pozew, strona pozwana wniosła o oddalenie powództwa oraz o zasądzenie kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego wg. norm przepisanych.

W uzasadnieniu wskazała, że pomiędzy stronami nie doszło do nawiązania stosunku pracy. Nie było obowiązku osobistego świadczenia pracy. Nie występowało podporządkowanie pracownika. Powód nie musiał wykonywać pracy w godzinach ustalonych przez stronę pozwaną. Powód nie przedstawiał planu urlopowego. Wynagrodzenie było płacone na podstawie wystawianego rachunku. Odnośnie powództwa o wznowienie postępowania powypadkowego pozwana wskazała, że okoliczności zdarzenia i sposób prowadzenia postępowania powypadkowego zostały ustalone i przeprowadzone prawidłowo. Przyczyną zdarzenia było samowolne wykonywanie przez powoda pracy, nie wchodzącej w zakres jego obowiązków, nieprzestrzeganie przepisów BHP. Powód nie skorzystał z prawa do zgłoszenia uwag i zastrzeżeń do sporządzonego dokumentu. Zdaniem pozwanej, zarzuty pozwanego są na tym etapie sprawy spóźnione.

W toku procesu doszło do zmiany nazwy pozwanej na (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w O. i powód w ten sposób określił stronę pozwaną.

Wyrokiem z dnia 15 kwietnia 2016r. Sąd Rejonowy w Chrzanowie Wydział IV Pracy ustalił, że strony łączy stosunek pracy na podstawie umów wskazanych w pkt. I wyroku, ustalił, że zdarzenie jakiego uległ powód w dniu 3 grudnia 2014r. stanowiło wypadek przy pracy w warunkach uprawniających do świadczeń, nakazał pobrać od strony pozwanej na rzecz Skarbu Państwa Sądu Rejonowego w Chrzanowie kwotę 1050 zł tytułem zwrotu kosztów sądowych do uiszczenia których powód nie był obowiązany.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny.

Powód świadczył pracę u pozwanej na podstawie kolejno zawieranych umów zlecenia w okresie od 01.07.2014 r. do 03.12.2014 r.

Powód wykonywał umowę zlecenia w warsztacie przy ul. (...). Przez pierwsze miesiące wykonywał prace malarskie. Następnie został przeniesiony do brygady elektrycznej. Tam zajmował się montowaniem pługów, przygotowaniem instalacji elektrycznej i podzespołów. Wykonywał również prace zlecane przez brygadzystów. Osoby świadczące pracę na podstawie umowy zlecenia, pracowały w godzinach od 7.00-15.00 oraz podpisywały listy obecności. Po pracy był wypełniany raport (dotyczący czasu pracy oraz wykonywanej pracy), który był przekazywany brygadziście, a następnie kierownikowi. Kierownikiem był A. K. (1), który zlecał pracę brygadzistom, którzy następnie wydawali polecenia pracownikom i zleceniobiorcom. Kontrolowaniem pracy zleceniobiorców zajmowali się kierownik oraz brygadziści. Zleceniobiorcy mieli ustalone wynagrodzenie w wysokości 10 zł netto/h i nie wystawiali rachunków do umowy zlecenia. Wynagrodzenie było płacone do ręki 10 dnia każdego miesiąca w biurze. Nieobecność w pracy należało odpracować. Nie było możliwości, aby osoby pracujące na terenie warsztatu zastępowały inne osoby. Powód domagał się podpisania umowy o pracę. Zleceniobiorcy uzyskiwali informację od prezesa zarządu pozwanej J. K. (1), że zostaną zatrudnieni na umowę o pracę, gdy firma osiągnie wyższe dochody. Praca osób zatrudnionych na podstawie umów o pracę i umów cywilnoprawnych była taka sama.

W dn. 03.12.2014 r. powód uległ wypadkowi, na skutek którego doznał obciążenia dwóch palców ręki. Powód otrzymał polecenie od brygadzisty, aby dociąć blaszki celem wykonania obudowy do montowanej instalacji elektrycznej. Do wypadku doszło, gdy powód pracował na maszynie – gilotynie, która jest przeznaczona do cięcia dużych arkuszy blachy. Blachę można było dociąć na urządzeniu (nożyce gilotynowe), które na warsztacie obsługiwały różne osoby. Po uruchomieniu gilotyny powód położył blachę na stole roboczym, a następnie uruchomił maszynę lewą ręką. Następnie powód chciał wyjąć ucięty fragment blachy, a wówczas na prawą rękę powoda spadł nóż gilotyny. W wyniku wypadku doszło do obrażeń III, IV i V palca prawej ręki powoda. W dniu wypadku powód po raz trzeci pracował na maszynie.

Obsługę maszyny pokazywali powodowi spawacze. W czasie wypadku na gilotynie nie była zainstalowana dolna osłona. Urządzenie było awaryjne, albowiem co jakiś czas się zacinało. Następnego dnia po wypadku, na polecenie prezesa pozwanej osłonę zainstalował J. K. (2). Przed wypadkiem nie było instrukcji stanowiskowej przy urządzeniu, ani listy osób uprawnionych do pracy na tym urządzeniu, urządzenie było ogólnodostępne, każdy mógł je uruchomić i obsługiwać. Każdy pracownik i zleceniobiorca korzystał z urządzenia wg potrzeb. Po wypadku powoda, maszyny, które były niesprawne zostały zamknięte, pojawiły się instrukcje stanowiskowe, przyciski zabezpieczające, pojawiły się listy osób uprawnionych do pracy na poszczególnych urządzeniach.

Oświadczeniem z dn. 27.08.2015 r., powód rozwiązał z pozwaną umowę o pracę bez wypowiedzenia w trybie art. 55¹ § 1 k.p. Przyczyną rozwiązania umowy o pracę było nierzetelnie przeprowadzone postępowanie powypadkowe.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie dowodów z dokumentów, które nie były kwestionowane przez strony. Na podstawie umów zlecenia Sąd ustalił okres zatrudnienia powoda oraz zakres jego obowiązków. Na podstawie dokumentacji powypadkowej Sąd ustalił okoliczności zdarzenia z dn. 3.12.2014 r. Sąd oparł się na zeznaniach świadków P. K. (1), A. K. (1), J. K. (2), A. B. (1), albowiem zeznania tych osób był w zasadniczej mierze spójne oraz zgodne z pozostałym materiałem dowodowym. Sąd nie dał wiary zeznaniom świadka K. Ł., że w dniu wypadku na urządzeniu na którym doszło do zdarzenia była instrukcja stanowiskowa oraz wykaz osób uprawnionych do obsługi maszyny. Sąd oparł się na zeznaniach powoda, którym przyznał walor wiarygodności. Na częściowe uznanie zasługiwały natomiast zeznania prezesa pozwanego J. K. (1). Sąd nie dał wiary zeznaniom, że powód mógł wcześniej skończyć pracę i po zgłoszeniu tego kierownikowi wyjść z pracy. Na taką możliwość nie wskazał bowiem żaden inny przesłuchiwany świadek. Wręcz przeciwnie, świadkowie byli zgodni, że powód oraz inni zleceniobiorcy i pracownicy pracowali w godzinach wyznaczonych przez pracodawcę.

Przy takich ustaleniach Sąd Rejonowy uznał, że powództwo zasługiwało na uwzględnienie w całości.

Powód dochodził w niniejszym procesie ustalenia stosunku pracy oraz ustalenia wypadku przy pracy. W sprawie poza sporem pozostawało, że w okresie objętym pozwem powód i pozwany zawarli umowy zlecenia, w ramach której powód świadczył pracę na rzecz pozwanego. Bezsparnie, w dn. 03.12.2014 r. w trakcie umowy zlecenia, powód uległ wypadkowi przy pracy na terenie warsztatu pozwanej.

Podstawę prawną dla powództwa o ustalenie prawa bądź stosunku prawnego stanowi art. 189 k.p.c. Zgodnie z tym przepisem powód może żądać ustalenia przez sąd istnienia lub nieistnienia stosunku prawnego lub prawa, gdy ma w tym interes prawny. Ustalenie interesu prawnego uzasadniającego dochodzone roszczenie stanowi przesłankę materialnoprawną powództwa o ustalenie. Jak wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 5 grudnia 2002 r. (I PKN 629/01, LEX nr 106866) na podstawie art. 189 k.p.c. pracownik ma interes prawny w ustaleniu rzeczywistej treści realizowanego stosunku pracy, jeżeli dochodzone ustalenie ma charakter niemajątkowy lub oparte na nim potencjalne roszczenia majątkowe mogą się zaktualizować dopiero w przyszłości. Ponadto w świetle art. 189 k.p.c. pracownik może mieć interes prawny w domaganiu się ustalenia istnienia stosunku pracy, jeżeli istnieje stan niepewności co do jego sytuacji prawnej (tak w: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16.07.2009 r., II PK 1/09). Powód wskazał, że ma interes prawny w ustaleniu istnienia stosunku pracy.

Rozstrzygnięcie sprawy wymagało dokonania oceny, czy charakter pracy powoda, a także zakres i sposób wykonywania przez niego obowiązków, wypełniały przesłanki do uznania, że między stronami istniał stosunek pracy. Zgodnie z art. 22 § 1 k.p. przez nawiązanie stosunku pracy pracownik zobowiązuje się do wykonywania pracy określonego rodzaju na rzecz pracodawcy i pod jego kierownictwem oraz w miejscu i w czasie wyznaczonym przez pracodawcę, a pracodawca – do zatrudniania pracownika za wynagrodzeniem, natomiast art. 22 § 1¹ k.p. stanowi, że zatrudnienie w warunkach określonych w art. 22 § 1 k.p. jest zatrudnieniem na podstawie stosunku pracy, bez względu na nazwę zawartej przez strony umowy. Z przywołanego przepisu wynikają następujące cechy stosunku pracy: (1) odpłatność, (2) osobiste świadczenie pracy przez osobę fizyczną, (3) wykonywanie pracy określonego rodzaju, w sposób ciągły i powtarzający

się, (4) wykonywanie pracy na rzecz pracodawcy i na jego ryzyko, (5) wykonywanie pracy pod kierownictwem pracodawcy, (6) wykonywanie pracy w miejscu i czasie wyznaczonym przez pracodawcę.

W ocenie Sądu Rejonowego charakter stosunku prawnego łączącego strony, pomimo nazwy „zlecenie”, zawierał podstawowe elementy charakterystyczne dla stosunku pracy, a mianowicie podporządkowanie co do czasu, miejsca i sposobu wykonywania pracy oraz wymogu jej osobistego świadczenia, jak również odpłatność.

Cechą umowy o pracę jest jej wykonywanie pod kierownictwem pracodawcy tj. pracy podporządkowanej. Forma pracowniczego podporządkowania dotyczy takich elementów jak: określony czas i miejsce wykonywania czynności, podpisywanie listy obecności, podporządkowanie pracownika regulaminowi pracy oraz obowiązek przestrzegania norm pracy, obowiązek wykonywania poleceń przełożonych, stała dyspozycyjność, dokładne określenie miejsca i czasu realizacji powierzonego zadania oraz ich wykonywanie pod nadzorem kierownika, ciągłość świadczenia pracy.

Powód świadczył pracę osobiście, w godzinach otwarcia warsztatu tj. od 7.00-15.00. , podpisywał listy obecności, sporządzał dzienne raporty dot. obecności oraz wykonanych czynności, nie mógł zmieniać godzin, w których wykonywał pracę, czas jego pracy był ogólnie ustalony przez stronę pozwaną. Ponadto przez osiem godzin pozostawał w dyspozycji pracodawcy pod kontrolą przełożonych brygadzystów i kierownika oraz pracował codziennie. Na zlecenie przełożonego lub kierownika przychodził do warsztatu także w soboty. Dyspozycyjność dotyczyła również zgłaszania na kilka dni wcześniej ewentualnej nieobecności. Stanowisko pracy powoda oraz zakres jego czynności były wyznaczone treścią umów zlecenia, a o przydzielaniu konkretnych obowiązków decydowali brygadziści i kierownik. Na terenie warsztatu świadczyły pracę tego samego rodzaju osoby zatrudnione na podstawie umów o pracę i umów zlecenia. Większość osób zatrudnionych u pozwanej stanowili zleceniobiorcy. Na umowie o pracę pracowały osoby, którym udało się wynegocjować tę formę umowy. W praktyce, pracownicy i zleceniobiorcy wykonywali pracę tego samego rodzaju, na takich samych zasadach dotyczących miejsca, czasu, podporządkowania oraz zasad wynagradzania. Zgromadzony w sprawie materiał dowodowy potwierdził, że praca na terenie warsztatu musiała być wykonywana osobiście. O takim charakterze decydował przede wszystkim zakres czynności wykonywanych na rzecz pozwanej, a także konieczność posiadania pewnych umiejętności związanych np. z obsługą maszyn. Z perspektywy zasad doświadczenia życiowego nie były wiarygodne zeznania prezesa pozwanego J. K. (1), że za powoda mogła przyjść do pracy osoba trzecia, która miała uprawnienia elektryczne i brałaby odpowiedzialność za pracę. W związku z przydziałem konkretnych czynności przez brygadzystów i kierownika, trudno przyjąć, aby taka sytuacja nie wpłynęła negatywnie na zakres prac wykonywanych przez powoda oraz inne osoby. Takiej możliwości nie potwierdzili obecni ani byli pracownicy pozwanej. Elementem stosunku pracy jest również odpłatność. Powód świadczył pracę za wynagrodzeniem wskazanym w umowie zlecenia, wypłacanym w ustalonym terminie.

Zdaniem Sądu o istnieniu stosunku pracy dowodził również zamiar powoda dotyczący zawarcia umowy o pracę. Prezes strony pozwanej informował osoby zatrudnione o możliwości zawarcia umowy o pracę, jeżeli pozwana uzyska wyższe dochody. Zdaniem Sądu, uzależnianie formy prawnej zatrudnienia pracownika od sytuacji ekonomicznej pracodawcy, stanowiło nieuzasadnione obejście przepisów prawa pracy.

Z tych względów Sąd uznał, że strony łączył stosunek pracy w okresie od dnia 10 lipca 2014 r. do dnia 31 lipca 2014 r. na podstawie umowy o pracę na okres próbny, od dnia 1 sierpnia 2014 r. do dnia 31 sierpnia 2014 r. na podstawie umowy o pracę na czas określony, od dnia 1 września 2014 r. do dnia 30 września 2014 r. na podstawie umowy o pracę na czas określony a od dnia 1 października 2014 r. na podstawie umowy o pracę na czas nieokreślony. Powyższe okresy znajdowały odzwierciedlenie w terminach na jakie były zawarte umowy o pracę a także w treści art. 25¹ § 1 k.p.

Przechodząc kolejno do roszczenia o ustalenie wypadku przy pracy, Sąd zważył, że podstawę prawną dochodzonego przez powoda roszczenia stanowi art. 189 k.p.c. w myśl którego, powód może żądać ustalenia przez Sąd istnienia lub nieistnienia stosunku prawnego lub prawa, gdy ma w tym interes prawny. Powód wykazał, że podstawą dochodzonego roszczenia jest usunięcie niezgodności stwierdzonych w karcie wypadku. Sąd Rejonowy wskazał na stanowisko Sądu Najwyższego przedstawione w wyroku z dnia 14 maja 2009 r., II PK 282/08 (OSNAP 2011/1-2/7), w którym zaaprobowano możliwość żądania przez pracownika sprostowania przyczyny wypadku przy

pracy wskazanej w protokole ustalenia okoliczności i przyczyn wypadku na podstawie art. 189 k.p.c., pomimo iż sam wypadek przy pracy został przez pracodawcę uznany. Sąd Najwyższy uznał, że pracownik nie musi wykazywać każdorazowo i indywidualnie szczególnego interesu prawnego z art. 189 k.p.c. dla uzyskania „sprostowania” protokołu powypadkowego, gdyż o istnieniu takiego interesu prawnego przesądził pracodawca. Skoro ustawodawca wyraźnie nakazuje sporządzenie protokołu powypadkowego o określonej treści i zawarta jest w nim część dotycząca przyczyn wypadku przy pracy (punkt 5 wzoru protokołu powypadkowego według rozporządzenia Ministra Gospodarki i Pracy z dnia 16 września 2004 r. w sprawie wzoru protokołu ustalenia okoliczności i przyczyn wypadku przy pracy - Dz. U. z 2004r., Nr 227, poz. 2298), to postępowanie powypadkowe winno ustalić i stwierdzić, co było rzeczywistą przyczyną wypadku przy pracy.

Zgodnie z treścią przepisu art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 30 października 2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (Dz. U. Nr 199 poz. 1673 ze zm.) zw. dalej ustawą wypadkową, za wypadek przy pracy uważa się nagle zdarzenie wywołane przyczyną zewnętrzną powodujące uraz lub śmierć, które nastąpiło w związku z pracą: (1) podczas lub w związku z wykonywaniem przez pracownika zwykłych czynności lub poleceń przełożonych; (2) podczas lub w związku z wykonywaniem przez pracownika czynności na rzecz pracodawcy, nawet bez polecenia; (3) w czasie pozostawania pracownika w dyspozycji pracodawcy w drodze między siedzibą pracodawcy, a miejscem wykonywania obowiązku wynikającego ze stosunku pracy.

Powód w toku procesu wskazywał, że pozwana w sposób nieprawidłowy ustaliła okoliczności zdarzenia z dn. 03.12.2014 r., a ustalone przyczyny nie są zdaniem powoda przyczynami wypadku przy pracy. Z ustaleń faktycznych poczynionych przez Sąd wynika, że przyczyną wypadku przy pracy było nieprzestrzeganie przez stronę pozwaną przepisów BHP w zakresie: odpowiedniego zabezpieczenia maszyny, na której pracował powód, braku przeszkolenia w zakresie pracy na warsztacie oraz nakazanie powodowi pracy na maszynie, do której nie miał uprawnień. Miarodajne w zakresie oceny przestrzegania przez pozwaną przepisów BHP na terenie warsztatu, były zeznania świadka J. K. (2). Sąd Rejonowy zauważył, że sam prezes strony pozwanej Pan J. K. (1) zeznał, że urządzenie na którym doszło do wypadku mógł uruchomić każdy. Urządzenie nie było zabezpieczone, dopiero w zaleceniach powypadkowych pojawiły się wytyczne, aby zamontować dodatkowe zabezpieczenia i osłony (k.199). Powyższe fakty przeczą ustaleniom zawartym w karcie wypadku gdzie stwierdzono, że nożyce gilotynowe miały zamontowaną osłonę przed dostępem z przodu nożyc gilotynowych, a na stanowisku znajdowały się: instrukcja stanowiskowa oraz wykaz pracowników upoważnionych do wykonywania pracy na gilotynie. Zarówno osłona urządzenia oraz odpowiednia dokumentacja pojawiły się dopiero następnego dnia po wypadku, na skutek zaleceń komisji powypadkowej oraz wyraźnego polecenia prezesa strony pozwanej.

W kwestii natomiast świadczeń z ubezpieczenia wypadkowego Sąd Rejonowy wskazał, że zgodnie art. 21 ust. 1 ustawy z dnia 30 października 2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (Dz. U. z 2009 r. nr 167, poz. 1322 ze zm.) świadczenia z ubezpieczenia wypadkowego nie przysługują ubezpieczonemu, gdy wyłączną przyczyną wypadków, było udowodnione naruszenie przez ubezpieczonego przepisów dotyczących ochrony życia i zdrowia, spowodowane przez niego umyślnie lub wskutek rażącego niedbalstwa. W pierwszej kolejności musi dojść do naruszenia przez ubezpieczonego przepisów dotyczących ochrony życia i zdrowia. Muszą to być zachowania bezprawne, niezgodne z obowiązującymi regulacjami z zakresu ochrony życia i zdrowia. Drugim warunkiem jest, aby naruszenie przez ubezpieczonego przepisów dotyczących ochrony życia i zdrowia było wyłączną przyczyną wypadku. Wyłączność należy oceniać według kryterium prawa cywilnego, zatem w granicach normalnego związku przyczynowego, a zatem z wyłączeniem sytuacji, gdy pochodząca od ubezpieczonego przyczyna pozostawała tylko w przypadkowym związku przyczynowym z powstaniem wypadku przy pracy. Trzecią przesłanką wyłączającą możliwość ubiegania się o świadczenia jest wina ubezpieczonego w postaci umyślności lub rażącego niedbalstwa. Wina umyślna zachodziłaby w sytuacji, w której pracownik chciałby osiągnąć określony skutek, zaś przez działanie z rażącym niedbalstwem należy rozumieć sytuacje, w których poszkodowany pracownik zdaje sobie sprawę z grożącego mu niebezpieczeństwa, gdyż zwykle ono występuje w danych okolicznościach faktycznych, tak że każdy człowiek o przeciętnej przeczności ocenia je jako ewidentne a mimo to z naruszeniem przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy bez potrzeby naraża się na to niebezpieczeństwo, ignorując następstwa własnego zachowania, albo też nie zdaje

sobie sprawy z niebezpieczeństwa, mimo że może i powinien je przewidzieć. Do wypadku doszło w trakcie zwykłych czynności pracowniczych. Powód wykonywał polecenie swojego przełożonego. Do zdarzenia doszło w związku z niewyposażeniem maszyny w odpowiednie urządzenia zabezpieczające. Nie można również tracić z pola widzenia faktu, że powód jest osobą młodą, niedoświadczoną, a pracował na maszynie, na której powinny pracować osoby odpowiednio przeszkolone. Tymczasem, w realiach przedmiotowej sprawy dostęp do urządzenia miał praktycznie każdy, o czym z konieczności musieli wiedzieć kierownicy, brygadziści, a tym samym pozwany pracodawca. W karcie wypadku, nie stwierdzono również, aby powód w sposób umyślny lub w wyniku rażącego niedbalstwa naruszył przepisy BHP. Zdaniem Sądu wykazane okoliczności faktycznie nie pozwalały stwierdzić, że w przedmiotowej sprawie doszło do spełnienia się przesłanek, które pozbawiałyby powoda prawa do stosownych świadczeń.

Mając na uwadze powyższe, Sąd orzekł jak w sentencji.

O kosztach sądowych Sąd orzekł na podstawie art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz. U. Nr 167, poz. 1398 ze zm.) w zw. z art. 96 ust. 1 pkt 4 tej ustawy.

Apelację od wyroku wniosła strona pozwana zaskarżając go w całości, wnosząc o :

- zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa powoda w całości,

ewentualnie

- uchylenie zaskarżonego wyroku oraz przekazanie sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania.

Wniosła także o zasądzenie od powoda na rzecz strony pozwanej zwrotu kosztów postępowania, należnych za obie instancje, w tym kosztów zastępstwa radcy prawnego, wedle norm prawem przepisanych.

Zaskarżonemu wyrokowi zarzuciła :

1. obrazę prawa procesowego, tj. art. 189 k.p.c poprzez jego niewłaściwe zastosowanie i przyjęcie, że powód wykazał swój interes prawny bądź też nie był zobowiązany do szczegółowego jego wykazywania, podczas gdy co najmniej w zakresie powództwa o ustalenie istnienia stosunku pracy powód był obowiązany ten interes wykazać, a czego nie uczynił oraz art. 212 § 1 kpc, art. 227 kpc w zw. z art. 6 kc oraz art. 233 § 1 kpc, poprzez przekroczenie zasady swobodnej oceny dowodów i dowolną ocenę zebranego w sprawie materiału dowodowego, a w konsekwencji dokonanie błędnych ustaleń faktycznych w sprawie co do faktów mających istotne znaczenie dla jej rozstrzygnięcia, a to poprzez przyjęcie, że przedstawione przez powoda okoliczności wskazują, że powód wykonywał czynności ze stosunku pracy i że okoliczności te zostały przez powoda udowodnione oraz że zdarzenie, jakiemu uległ powód w dniu 3 grudnia 2014 r., nastąpiło nie z winy powoda, lecz wskutek zaniedbań strony pozwanej i które to okoliczności powód wedle Sądu również udowodnił, podczas gdy część zeznań świadków, którym Sąd nie dał wiary bez konkretnej przyczyny oraz dowody ze zgromadzonych w sprawie dokumentów pozwalają ustalić inne okoliczności, a także przez przyjęcie, iż w sprawie nie jest konieczne przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego w sytuacji, kiedy pewne okoliczności sprawy wymagały zasięgnięcia wiadomości specjalnych, przez co Sąd oparł swoje ustalenia na wybiórczym materiale dowodowym (teza jakoby maszyny, na których powód uległ zdarzeniu, nie były zabezpieczone w chwili tegoż zdarzenia), a w konsekwencji uchybień procesowych zarzucam:

2. obrazę prawa materialnego w postaci art. 22 § 1 kp w zw. z art. 22 § 1 1 kp oraz art. 21 ust. 1 ustawy z dnia 30 października 2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych poprzez ich niewłaściwą wykładnię i niewłaściwe ich zastosowanie a to przez przyjęcie, że strony łączył stosunek pracy, odwzorowany zatrudnieniem kolejno umowami o pracę na czas określony, a następnie na czas nieokreślony oraz, że zdarzenie z dnia 3 grudnia 2014 r., jakiemu uległ powód, stanowiło wypadek przy pracy w warunkach uprawniających powoda do otrzymania stosownych świadczeń

W ocenie skarżącego w stosunku do obu żądań pozwu powód nie wykazał w sposób należyty i wyczerpujący swojego interesu prawnego, do czego był zobowiązany, mając na uwadze przepisy prawa (art. 189 kpc). Pozew zawierał jedynie

ogólne sformułowanie o istnieniu interesu prawnego powoda, z powołaniem się na przedstawiony w uzasadnieniu pozwu stan faktyczny, bez jasnego wykazania, w jaki sposób tenże stan faktyczny odnosi się do kwestii istnienia interesu prawnego powoda. Nawet, gdyby uznać za judykata, przedstawionymi przez Sąd I instancji, że powód nie musi za każdym razem wykazywać szczegółowo i należycie swojego interesu prawnego, to należy zauważyć, że rozważania te dotyczą kwestii wypadku przy pracy, a nie ustalenia istnienia stosunku pracy.

Strona pozwana nie zgadza się ze stanowiskiem Sądu I instancji, przyznającego rację powodowi, jakoby w okolicznościach niniejszej sprawy istniał pomiędzy stronami stosunek pracy. Wedle pozwanej Spółki nie sposób wywodzić tej okoliczności z faktu zawartych umów zlecenia z powodem, w tym z treści tych umów, jak też nie przemawiają za tym pozostałe okoliczności, przytoczone przez powoda w uzasadnieniu pozwu. Jak podnoszono to w toku procesu przed Sądem I instancji - czynności wykonywane przez powoda na podstawie zawartych umów zleceń nie musiały być wykonywane przez niego osobiście, gdyż przedmiotowe umowy nie wyłączały możliwości udzielenia przez powoda zastępstwa osobie trzeciej, natomiast zawierały jedynie odesłanie w tym zakresie do uregulowań kodeksu cywilnego. Tak więc powód mógł za zgodą pozwanej Spółki powierzyć czynności, objęte zleceniem, osobie trzeciej, a z której to możliwości powód nie skorzystał czy też odnośnie której to możliwości nie zasięgał powód informacji czy też nie wystąpił w ogóle z propozycją czy próbą powierzenia wykonania zlecenia osobie trzeciej, a co najmniej nie wykazał tych okoliczności w toku procesu. W związku z powyższym powód nie był objęty obowiązkiem przedstawiania planu urlopowego czy też zgłaszania urlopu stronie pozwanej. Powód mógł nie przyjść do zakładu, lecz z uwagi na organizację pozostałej pracy zakładu - winien był wykonać te czynności, objęte zleceniem, tak aby nie zaburzały funkcjonowania pracy zakładu, czy to poprzez ich wykonanie w innym możliwym czasie czy też poprzez powierzenie czynności zlecenia osobie trzeciej. Nie istniało także podporządkowanie osobiste powoda jakiegokolwiek osobie wyznaczonej przez stronę pozwaną charakterystyczne dla umowy o pracę. Powód wykonywał zleczone mu czynności w sposób samodzielny, czynności te po ich wykonaniu były jedynie odbierane, co miało związek z koniecznością obliczenia kwoty wynagrodzenia dla powoda za zlecenie. Ponadto powód nie musiał wykonywać pracy w godzinach ustalonych przez stronę pozwaną i miał możliwość nie tylko zmiany wykonywania czynności, ale też możliwość przystąpienia do wykonywania zleconych mu czynności o dowolnej porze. Jednakże ze względów chociażby logistycznych czy też funkcjonowania całego zakładu najbardziej optymalnym miejscem i porą wykonywania zlecenia był zakład strony pozwanej i godziny otwarcia tegoż zakładu. Również odnośnie takiej możliwości (wykonywania zlecenia w czasie i miejscu innych, niż w zakładzie strony pozwanej w godzinach jego otwarcia) powód nie zasięgał informacji u strony pozwanej. Powód z tytułu stawiennictwa w zakładzie pracy nie musiałby potwierdzać swojej obecności podpisem na liście obecności, jednakże przemawiały za tym względy bezpieczeństwa oraz inne okoliczności - zakład jest bowiem posadowiony na terenie dzierżawionym od (...) i cała ta nieruchomości, włączając w to dzierżawiony przez stronę pozwaną teren, jest chroniona. Taki stan rzeczy implikuje konieczność ewidencjonowania obecności wszystkich osób, przebywających na tymże terenie, również w tych miejscach, nad którymi bezpośredniego władztwa nie sprawuje (...), a dzierżawcy. Powyższe stanowisko potwierdzili świadkowie: K., B. i K., co pominął Sąd I instancji. Powód nigdy nie skorzystał z tych uprawnień czy też nawet nie wysunął takiej propozycji, a więc nie można wywodzić, że nie mógł inaczej ułożyć szczegółów zlecenia, łączącego go ze stroną pozwaną. Mając na uwadze powyższy wywód, należy podnieść zarzut wobec ustaleń Sądu I instancji - nawet, jeżeli powód udowodnił, że zawarta z nim przez pozwaną Spółkę umowa zlecenia zawierała elementy umowy o pracę, to nie można zgodzić się ze stanowiskiem Sądu, iż elementy umowy o pracę były przeważającymi. Sąd I instancji bowiem, oceniając materiał dowodowy w tym zakresie, przekroczył zasadę swobodnej oceny dowodów i nie wziął pod uwagę przy ocenie zebranego materiału dowodowego wskazanych powyżej okoliczności, determinując specyfikę wykonywania przez powoda zlecenia dla pozwanej Spółki. Na pewne czynności, związane z wykonywaniem tejże umowy, nie miał wpływu ani powód, ani strona pozwana. Należy mieć bowiem na uwadze, że zakład strony pozwanej m.in. funkcjonował na terenie strzeżonym, co samo w sobie wyznaczało ramy wykonywania zleconych czynności, bez zbytej możliwości ułożenia tego stosunku przez strony tak, ażeby część z tych czynności nie była czynnościami, charakterystycznymi dla stosunku pracy, a nie zlecenia. Dodać ostatecznie należy, że powód, przed wytoczeniem powództwa, nie podjął negocjacji ze stroną pozwaną, które mogłyby zmierzać do próby takiej zmiany łączącego strony stosunku, w efekcie której to zmiany powód mógłby

wykonywać czynności zlecenia w sposób, pomijający specyfikę pracy zakładu strony pozwanej. Zdaje się, że powód nie był zainteresowany wykonywaniem pracy w ramach stricte stosunku pracy.

Nie sposób także zgodzić się ze stanowiskiem Sądu I instancji co do kwestii uznania zdarzenia z dnia 3 grudnia 2014 r. za wypadek przy pracy z zachowaniem prawa powoda do świadczeń. Należy przede wszystkim podnieść, że Sąd I instancji dał wiarę zeznaniom jednego świadka - J. K. (2), a który to świadek w ocenie strony pozwanej nie jest świadkiem wiarygodnym, bowiem jego zeznania odbiegają od spójnych zeznań innych świadków, w tym od samego powoda. Należy również zauważyć, że zeznania wskazanego świadka odbiegają od treści dokumentów, zgromadzonych w aktach sprawy. Zdumiewające jest również, iż Sąd nie dał wiary zeznaniom świadków: K. Ł. i Prezesowi pozwanej Spółki - (...), podczas gdy zwłaszcza pierwszy z nich dostarczył zeznań, które miały istotny wpływ na dokonanie ustaleń faktycznych w sprawie. K. Ł. jest bowiem odpowiedzialny w pozwanej Spółce za sprawy BHP, a zatem to na jego zeznaniach w dużej mierze Sąd powinien się opierać. Jeżeli natomiast Sąd odmawia im wiary, to należy podnieść zarzut, że Sąd I instancji nie wyjaśnił w ogóle w uzasadnieniu wyroku, dlaczego nie dał wiary zeznaniom tego świadka, tym bardziej, że potwierdzały one treść dokumentów, przedłożonych do akt sprawy. Również w pozostałych kwestiach, Sąd I instancji dał wiarę zeznaniom jednego świadka, a które to zeznania nie zawsze odzwierciedlały to, co wynikało z dokumentów, zgromadzonych w sprawie. Wprawdzie w sprawach ze stosunku pracy obowiązują przepisy szczególne Kodeksu postępowania cywilnego, pośród których art. 473 kpc wyłącza stosowanie przepisów o ograniczeniach dowodowych, a zatem jest możliwe przeprowadzenie dowodów np. ponad lub przeciw osnowie dokumentu, jednakże pomimo tego sposób ustalenia przez Sąd I instancji stanu faktycznego na podstawie zebranego materiału dowodowego prowadzi do stwierdzenia, że Sąd przekroczył zasadę swobodnej oceny dowodów, polegając na dowolności w jego ocenie, co miało znaczący wpływ na ustalenia faktyczne, poczynione w sprawie. Zarzut ów należy wspomóc stwierdzeniem, że Sąd I instancji w dużej mierze ustalił stan faktyczny na podstawie zeznań jednego świadka, o czym była mowa w całym niniejszym akapicie.

Za powyższym przemawia chociażby fakt, że powód miał przyciąć blachę celem wykonania obudowy do montowanej instalacji, którą to czynność, wedle ustaleń Sądu (nota bene błędnych), wykonał na polecenie brygadzysty na maszynie - gilotynie do cięcia dużych arkuszy blachy. Już w tym miejscu ustalenia Sądu I instancji są poczynione wadliwie i nie tworzą logicznej całości z resztą ustaleń, bowiem skoro powód pracował na zlecenie, to po pierwsze, nie był podporządkowany brygadziście, a po drugie mógł dokonać przycięcia tego elementu na innej, wybranej przez siebie maszynie, którą potrafił obsługiwać. Nawet, gdyby uznać, że powoda łączył z powodem stosunek pracy powodem, jak to ustalił Sąd w pkt I wydanego przez siebie wyroku, to tym bardziej powód nie powinien pracować na maszynie, której nie potrafił obsługiwać czy też do obsługi której nie został przeszkolony i dopuszczony.

W innym wypadku w zachowaniu powoda należy doszukiwać się umyślności lub rażącego niedbalstwa bądź naruszenia przepisów bhp, których nie doszukał się Sąd I instancji. Dalej, jeżeli Sąd I instancji twierdzi, że obsługę maszyny pokazali mu dwaj spawacze, to po pierwsze nie ustalił Sąd, czy owi spawacze byli uprawnieni do obsługi tej maszyny i czy mogli w związku z tym pouczać powoda o sposobie korzystania z niej. Kolejno, jeżeli powód pracował, wedle ustaleń Sądu I instancji, trzeci raz na tej maszynie w dniu zdarzenia, to należy podnieść ponownie argumenty ze zdania powyżej, iż powód zaniedbał przepisy bhp, bądź też dopuścił się innych naruszeń, które można zakwalifikować jako przesłanki, odmawiające przyznania powodowi świadczenia z tytułu wypadku przy pracy.

Stanowczo należy oponować przeciwko stanowisku Sądu I instancji, iż powód nie dopuścił się naruszenia przepisów bhp, albowiem to strona pozwana uchybiła przepisom i środkom ochrony pracowników w miejscu pracy - w tym brak należytego zabezpieczenia maszyn i brak instrukcji obsługi maszyn, itd. Powyższe licuje bowiem z ustaleniami, poczynionymi przez Państwową Inspekcję Pracy, która w protokole z dnia 19 lutego 2015 r. (dowód w aktach sprawy) nie stwierdziła żadnych uchybień po stronie pozwanej Spółki, jak też potwierdził stanowisko strony pozwanej, że działanie powoda, będące jego rażącym niedbalstwem i zaniechaniem, doprowadziło do powstania zdarzenia, za które to zdarzenie powód ponosi wyłączną odpowiedzialność jako ten, który wyłącznie przyczynił się do powstania zdarzenia. Nawet, gdyby przyjąć, że ustalenia te nie są wiążące dla Sądu I instancji, to należy ponownie podnieść, że ustalenia PIP winien mieć Sąd na uwadze, ustalając stan faktyczny w niniejszej sprawie - nawet w granicach swobodnej oceny dowodów, mający doświadczenie życiowe Sąd winien wiedzieć, że ustalenia organu takiego jak PIP

mają znaczący wpływ na rekonstrukcję okoliczności wypadku przy racy i nie mogą zostać tak po prostu zignorowane. Powyższe odnosi się także do przedstawionej dokumentacji, której sporządzenie wynika z faktu, iż strona pozwana objęta jest szczególnym nadzorem technicznym (kolejowym) i w związku z tym przechodzi przewidziane stosownymi przepisami kontrole i obowiązana jest sporządzać ściśle określone dokumenty. Treść tych dokumentów również wskazuje na odmiennie fakty, niż okoliczności, jakie Sąd wysnuł z zeznań świadków, którym dał wiarę. Pokreślić przy tym należy, że ustalenia Sądu I instancji, iż maszyny nie były zabezpieczone w chwili zdarzenia, a ich zabezpieczenie nastąpiło później, najbardziej odpowiadają podniesionemu przez stronę pozwaną zarzutowi przekroczenia zasady swobodnej oceny dowodów czy też naruszenia przepisów procesu w ogóle. Sąd bowiem ustalając ten fakt, oparł się ponownie tylko na zeznaniach świadków, podczas gdy powinien zasięgnąć wiadomości specjalnych, a czego nie uczynił, czy to z urzędu czy też z inicjatywy spoczywającej w tym wypadku na powodzie. Należy bowiem zauważyć, że kwestia, czy w chwili zdarzenia maszyna był prawidłowo zabezpieczona, a jeżeli była, to czy zabezpieczenia te były adekwatne do przeciwdziałania potencjalnym zagrożeniom, wykracza daleko poza wiadomości Sądu czy też większości świadków (poza osobą odpowiedzialną za sprawę bhp u strony pozwanej, której zeznaniom nota bene Sąd nie dał wiary), a zatem stanowią wiadomości specjalne, które stanowią domenę dowodu z opinii biegłego. Strona pozwana podniosła, odmiennie niż ustalił to Sąd I instancji, to powód w sposób całkiem świadomy zignorował środki bezpieczeństwa, związane z korzystaniem z maszyny, na której doszło do zdarzenia, w tym zignorował m.in. listę, wywieszoną na maszynie, a zawierającą nazwiska osób, upoważnionych do korzystania z maszyny. Dodać należy, że lista ta znajdowała się przy maszynie w dniu zdarzenia, wbrew odmiennym ustaleniom Sądu I instancji, po raz kolejny w dużej mierze opartych na zeznaniach świadka J. K. (2).

Skarżący podniósł, że powód, pomimo pouczenia go o procedurze odwoławczej od przeprowadzonego postępowania powypadkowego, nie skorzystał z przysługującego mu prawa do zgłaszania uwag i zastrzeżeń, jak też nie złożył merytorycznych uwag i zastrzeżeń do protokołu powypadkowego, sporządzonego przez stronę powodową. Powód zatem potwierdził stan faktyczny, jaki przedstawiła strona pozwana. Powód taki stan rzeczy tłumaczy tym, że nie mógł złożyć zastrzeżeń do wadliwych bądź nie istniejących dokumentów. Nawet, gdyby hipotetycznie podzielić stanowisko powoda, to należy zauważyć, że przedstawiane przez niego rzekome uchybienia nie zwalniają powoda od zachowania należytej staranności i zabezpieczenia swoich interesów poprzez zgłaszanie zastrzeżeń także w sytuacji, kiedy kwestionuje on poprawność i legalność sporządzanych dokumentów. Nade wszystko, stanowisko powoda i ustalenia Sądu w tym zakresie, stoją w sprzeczności z faktem, że powód podpisał kartę wypadku, co prowadzi do wniosku, że uznał okoliczności, przedstawione w tymże dokumencie (wypadek zaistniał z winy powoda), a następnie im zaprzeczał (skoro próbował uznać zdarzenie za wypadek przy pracy z zachowaniem prawa do świadczeń, czyli wypadku przy pracy, zaistniałego nie z winy powoda), pomimo ich wcześniejszego uznania. Dodać do tego należy, że powód, żądając uznania przedmiotowego zdarzenia za wypadek przy pracy, a zatem ustalenia faktów innych, niż te, które sam wcześniej przyznał, podpisując kartę wypadku, nie wyjaśnił przyczyny zmiany swojego stanowiska, co rzutuje m.in. na kwestię wykazania przez powoda jego interesu prawnego w wytoczonym powództwie. Kończąc, należałoby się zastanowić, czy powód mógł bez żadnych podstaw czy też konsekwencji tak po prostu przeczyć zdarzeniom, które wcześniej przyznał, podpisując kartę wypadku.

Powód wniósł o oddalenie apelacji.

Sąd Okręgowy zważył co następuje:

Apelacja w części zasługuje na uwzględnienie.

W pierwszej kolejności należy odnieść się do zgłoszonego w apelacji zarzutu w przedmiocie naruszenia art. 189 k.p.c. Zdaniem skarżącego powód nie wykazał interesu prawnego w domaganiu się ustalenia istnienia stosunku pracy i ustalenia, że wypadek jakiemu uległ w dniu 03.12.2014r. miał miejsce w okolicznościach uprawniających do świadczeń.

Zarzut ten należy uznać za całkowicie chybiony. Pogląd, że strona ma interes prawny w ustaleniu istnienia stosunku pracy, w przypadku sporu między stronami co do charakteru stosunku prawnego łączącego strony w ramach, którego

jest świadczona praca przez jedną ze stron na rzecz drugiej, jest ugruntowany w orzecznictwie Sądu Najwyższego. Zgodnie z prezentowanym stanowiskiem, strona świadcząca pracę na rzecz drugiej ma zawsze interes prawny w domaganiu się ustalenia, że łączy ją stosunek pracy albowiem takie ustalenia ma wpływ na sytuację prawną strony. Interes prawny w wydaniu wyroku na podstawie art. 189 k.p.c. zachodzi gdy istnieje stan niepewności co do konkretnego stosunku prawnego. Interes prawny to obiektywna, wywołana rzeczywistą koniecznością ochrona sfery prawnej powoda, potrzeba uzyskania przez niego wyroku ustalającego odpowiedniej treści. Interes prawny istnieje wówczas, gdy ma miejsce niepewność stosunku prawnego lub prawa, wynikająca z obecnego lub przewidywanego ich naruszenia w przyszłości i zachodzi ze względu na sytuację w jakiej żądający się znajduje, rzeczywista potrzeba jego potwierdzenia. Powyższe oznacza, że słusznie Sąd Rejonowy uznał, że w niniejszej sprawie zachodzi istnienie interesu prawnego po stronie powoda w obu roszczeniach.

Sąd Okręgowy zauważa, że rozstrzygnięcie zawarte w punkcie I zaskarżonego wyroku nie odpowiada roszczeniu zgłoszonemu ostatecznie w toku postępowania w tym zakresie. Zgodnie z art. 321 k.p.c. sąd nie może wyrokować co do przedmiotu, który nie był objęty żądaniem, ani zasądzać ponad żądanie. Z treści pisemnego protokołu rozprawy z dnia 5 lutego 2016r. oraz z zapisu elektronicznego wynika, że na rozprawie tej pełnomocnik powoda sprecyzował roszczenie w zakresie ustalenie istnienia stosunku pracy w ten sposób, że wniósł o ustalenie, że powód był zatrudniony u pozwanego w okresie od dnia 10.07.2014r. do dnia 28 sierpnia 2015r. (a.s. k- 93, protokół elektroniczny 00:13:49). Nie było zatem podstaw, w przypadku uznania za zasadne, że strony łączył stosunek pracy, do ustalenia, że stosunek pracy trwa nadal i że w okresie objętym żądaniem strony łączyły umowy na czas określony.

Przechodząc do zarzutów dotyczących naruszenia art. 233 k.p.c. przez dowolną a nie swobodną ocenę materiału dowodowego i w konsekwencji dokonanie nieprawidłowych ustaleń, to zarzut ten należy uznać za częściowo uzasadniony.

W pierwszej kolejności należy rozważyć ten zarzut w zakresie ustaleń dotyczących roszczenia o ustalenie istnienia stosunku pracy. Wbrew odmiennym twierdzeniom apelującego zebrany w sprawie materiał dowodowy oceniony w sposób wszechstronny daje podstawę, do uznania, że sposób świadczenia pracy przez powoda wskazuje, że strony łączył stosunek pracy.

	<p>Zwrot "praca" z art. 22 § 1 k.p. należy rozumieć jako działalność: 1) zarobkową (wykonywaną za wynagrodzeniem), 2) wykonywaną osobiście przez pracownika, 3) rozumianą czynnościowo, czyli powtarzaną w codziennych lub dłuższych odstępach czasu, niebędącą więc jednorazowym wytworem lub czynnością jednorazową, 4) wykonywaną "na ryzyko" pracodawcy, który z reguły dostarcza pracownikowi narzędzi, materiałów i innych środków niezbędnych do wykonywania umówionych obowiązków oraz ponosi ujemne konsekwencje niezawinionych błędów popełnianych przez pracownika (tzw. ryzyko osobowe), a ponadto w zasadzie jest obowiązany spełniać wzajemne świadczenie na rzecz pracownika w przypadkach zakłóceń w funkcjonowaniu zakładu pracy, np. przestojów (tzw. ryzyko techniczne) lub złej kondycji ekonomicznej przedsiębiorstwa (tzw. ryzyko gospodarcze), 5) świadczoną - według wyraźnego określenia w art. 22 § 1 - "pod kierownictwem" pracodawcy, co oznacza, że pracownik powinien</p>
--	---

stosować się do poleceń przełożonych, które dotyczą pracy (art. 100 § 1 k.p.), i pozostawać do dyspozycji pracodawcy w zakładzie pracy lub w innym miejscu wyznaczonym do wykonywania pracy (art. 128 k.p.).

Dany stosunek prawny może mieć cechy pracownicze oraz charakterystyczne dla umów cywilnoprawnych (zlecenia, dzieła, świadczenia usług), jednakże należy w takiej sytuacji ustalić, które cechy są przeważające. Podstawową cechą odróżniającą stosunek pracy od zatrudnienia, zwłaszcza w ramach umowy zlecenia jest podporządkowanie pracownika – świadczenie pracy pod kierownictwem pracodawcy.

Analiza materiału dowodowego, zwłaszcza zeznań wszystkich przesłuchiwanych w sprawie świadków wskazuje, że powód świadczył pracę na rzecz strony pozwanej w ramach umowy o pracę. Wszyscy świadkowie zgodnie zeznawali, że świadczenie pracy odbywało się pod kierownictwem pracodawcy. Po stawieniu się w danym dniu do pracy, podpisaniu listy obecności następowało przydzielenie zadań do wykonania w danym dniu. Zlecenia takie wydawali brygadziści. Wskazywali oni pracownikom co mają w danej chwili robić, sprawdzali wykonanie pracy, a po jej skończeniu przydzielali nową pracę.

Takie sposób przydzielania poszczególnym pracownikom pracy w danym dniu potwierdzili w swoich zeznaniach zarówno pracownicy jak i ich przełożeni. Świadek A. K., pełniący obowiązki kierownika zeznał, że koordynował pracę powoda. Nie jest tak, jak twierdzi to strona skarżąca, że Sąd Rejonowy dokonał ustaleń w tym zakresie tylko na podstawie zeznań świadka J. K. (2). Pozostali świadkowie także potwierdzili, przedstawiany przez świadka sposób świadczenia pracy, i Sąd Rejonowy dokonał ustaleń w tym zakresie również na podstawie ich zeznań. Świadek A. B. wręcz zeznał, że „pan K. decydował co powód będzie robił”, „powód wykonywał różne prace przy remoncie maszyn”. Powód pozostawał zatem w dyspozycji pracodawcy, który zlecał mu zadania do wykonania w danym dniu, bez możliwości ze strony powoda nie podporządkowania się tym poleceniom. Z zeznań wszystkich świadków wynika, że nie było żadnych różnic pomiędzy sposobem wykonywania pracy przez osoby zatrudnione w ramach umów o pracę a zatrudnionymi w ramach umów zlecenia.

Ustalenia zatem w tym zakresie należy uznać za prawidłowe i Sąd Okręgowy w pełni je akceptuje. W

ich świetle, prawidłowo Sąd Rejonowy uznał, że strony łączył stosunek pracy. Apelacja w zakresie w jakim kwestionowała rozstrzygnięcie Sądu Rejonowego co do roszczenia o ustalenie istnienia stosunku pracy, z modyfikacją o której była mowa wyżej (art. 386§ 1 k.p.c.), podlegała oddaleniu w oparciu o art. 385 k.p.c.

Zasadnie natomiast zarzuca skarżący, że przebieg wydarzeń w dniu 3.12.2014r. ustalony przez Sąd Rejonowy nie znajduje potwierdzenia w materiale dowodowym zgromadzonym w sprawie ocenionym według reguł zawartych w art. 233 k.p.c. Sąd Rejonowy ustalił, że powód otrzymał polecenie docięcia blaszki celem wykonania obudowy do montowanej instalacji elektrycznej i do wypadki doszło gdy pracował na maszynie tzw. gilotynie. Ustalenia Sądu Rejonowego koncentrują się następnie na sposobie obsługi maszyny przez powoda i jej zabezpieczenia. Ma rację strona pozwana, gdy zarzuca, że podstawą okolicznością którą należało ustalić, jest to czy powód powinien obsługiwać wskazaną maszynę, czy też uczynił to samowolnie, co w konsekwencji doprowadziło do wypadku i uszkodzenia ciała. Sąd Rejonowy skupił się na takich okolicznościach jak brak odpowiedniego zabezpieczenia maszyny, na której pracował powód w dniu zdarzenia oraz nakazie powodowi pracy na maszynie, do której nie miał uprawnień.

Sąd Okręgowy zauważa, że jak to słusznie zarzuca strona skarżąca, Sąd Rejonowy dokonując ustaleń w tym zakresie nie rozważył wszechstronnie całego materiału dowodowego, co w konsekwencji doprowadziło do dokonania nieprawidłowych ustaleń w zakresie przebiegu zdarzeń w dniu 3.12.2014r. Rozważania w tym zakresie należy rozpocząć od treści protokołu Karty wypadku, w którym są zawarte ustalenia dokonane w oparciu o twierdzenia, zeznania samego powoda. Dokument ten sporządzony w dniu 12.12.2014r. został podpisany przez powoda, który wówczas nie zgłaszał żadnych zastrzeżeń do zawartych w nim ustaleń. W załączniku nr 2 do Karty wypadku, jest zawarte sformułowanie, że przyczyną wypadku było „ samowolne wykonywanie pracy, niewchodzącej w zakres obowiązków pracownika „. Ponadto w protokole wyjaśnień poszkodowanego (powoda w tej sprawie) sporządzonym w dniu 5.12.2014r. (a.s k- 31,32) jest zapis, oparty na twierdzeniu samego powoda, że nie otrzymał polecenia aby skorzystał przy przycięciu blachy, z maszyny tzw. gilotyny, nie miał przeszkolenia do obsługi tej maszyny, nie znajdował się na wykazie

osób uprawnionych do pracy na gilotynie, tylko widział jak inni pracownicy pracują na niej, nie zapoznał się z instrukcją obsługi znajdującą się z boku od lewej strony maszyny, w momencie wyjmowania blachy nie trzymał pedału uruchomienia gilotyny. Ponieważ został on sporządzony w dniu 5.12.2014r. czyli dwa dni po wypadku, jego treść jest najbardziej wiarygodna dla dokonania w oparciu o nią ustaleń co do przebiegu zdarzenia w dniu 3.12.2014r. Wyjaśnienia samego powoda spisane w krótkim czasie od zdarzenia, a jednocześnie wystarczająco długim aby nie było wątpliwości co do stanu świadomości w jakim powód się znajdował, stanowią najbardziej wiarygodne źródło. Późniejszą wersję przedstawianą przez powoda, czy też świadka J. K. (2) w zakresie w jakim nie pokrywa się z ona z treścią protokołu należy uznać za niewiarygodną. Należy także podnieść, że z zeznań świadka A. B., który w dniu zdarzenia polecił powodowi aby „ dociął kawałek blachy, do której miała być dokręcona puszka „ nie wynika aby polecił mu użycie przy wykonywaniu tej czynności gilotyny. Świadek wyraźnie zeznał, że elektrycy nie obsługiwali gilotyny, były do tego wyznaczone osoby, przeważnie byli to spawacze. Przycięcia małych kawałków blachy (a taką była ta, którą powód przycinał w dniu zdarzenia) dokonywano przy pomocy szlifierki kątovej . To, że były wyznaczone osoby do obsługi gilotyny, wynika także z dokumentów znajdujących się w aktach sprawy a. s. k- 37). Potwierdził to także świadek P. K. (a. s k- 74 v , protokół elektroniczny rozprawy z dnia 16.10.2015r. - 00;26;24) oraz pozostali świadkowie z wyjątkiem świadka J. K. (2). Sam powód słuchany na rozprawie twierdził, że „ poszedłem sam wycinać tą blachę , bo każdy ma swoją pracę do wykonania „ , widziałem jak inne osoby obsługują tą gilotynę „ . Sąd Rejonowy jest niekonsekwentny gdy z jednej strony uznaje za wiarygodne zeznania świadków P. K. (1), A. K. (1), A. B. (1) oraz świadka J. K. (2) , gdy tymczasem zeznania te są sprzeczne ze sobą w zakresie istnienia listy osób upoważnionych do obsługi gilotyny oraz istnienia instrukcji stanowiskowej. W związku z powyższymi rozważaniami, Sąd Okręgowy przyjmuje , że lista osób upoważnionych do obsługi gilotyny była , jak również instrukcja stanowiskowa. Zeznania świadka J. K. (2) należy uznać za niewiarygodne, jako sprzeczne z zeznaniami pozostałych świadków , uznanych za wiarygodne oraz z pozostałym materiałem dowodowym wskazanym wyżej.

W związku z powyższym, rozważania Sądu Rejonowego na temat sprawności maszyny, braku przeszkolenia powoda są bezprzedmiotowe jako nie mające znaczenia dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy. Powód dochodził ustalenia, że zdarzenie jakiemu uległ w dniu 3.12.2014r. stanowiło wypadek przy pracy w warunkach uprawniających do świadczeń. Świadczenia z ubezpieczenia wypadkowego nie przysługują ubezpieczonemu gdy wyłączną przyczyną wypadku było udowodnione naruszenie przez ubezpieczonego przepisów dotyczących ochrony życia i zdrowia, spowodowane przez niego umyślnie lub wskutek rażącego niedbalstwa – art. 21 ust. 1 ustawy z dnia 30.10.2002r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (Dz.U. z 2009r. , nr 167, poz. 1322).

Zgadając się z Sądem Rejonowym, że powód posiada interes prawny w wystąpieniu z takim żądaniem w oparciu o art. 189 k.p.c., to powództwo w tym zakresie nie zasługiwało na uwzględnienie. Skoro bowiem powód bez polecenia pracodawcy użył maszyny , nie będąc przeszkolonym w tym zakresie , wbrew swojemu zakresowi czynności, w następstwie czego doznał urazu, to należy uznać , że wyłączną przyczyną wypadku było naruszenie przez niego przepisów dotyczących ochrony życia i zdrowia spowodowane przez niego co najmniej wskutek rażącego niedbalstwa. Powód miał bowiem w pełni świadomość, że nie był przeszkolony w zakresie używania przedmiotowej maszyny, nie należał do kręgu osób uprawnionych do tych czynności , nie działał na polecenie pracodawcy. Nie stało na przeszkodzie aby powód zwrócił się o wykonanie przycięcia blachy do osoby mającej do tego uprawnienia.

Wobec powyższego, Sąd Okręgowy zmienił zaskarżony wyrok i oddalił powództwo w tym zakresie w oparciu o art. 386§1 k.p.c.

Wobec częściowego uwzględnienia apelacji , Sąd Okręgowy zniósł wzajemnie między stronami koszty postępowania apelacyjnego w oparciu o art. 100 k.p.c.

Rozstrzygnięcie o kosztach sądowych zawarte w zaskarżonym wyroku nie podlegało zmianie albowiem kwota, którą ma zapłacić na rzecz Skarbu Państwa strona pozwana odpowiada opłacie od pozwu w zakresie roszczenia o ustalenie istnienia stosunku pracy. Wartość przedmiotu sporu w zakresie tego roszczenia została

wskazana na kwotę 21 tys. zł a w tej części strona
pozwana przegrała sprawę.